

Sygn. akt: I C 648/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Rafał Kubicki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2017 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. T.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zadośćuczynienie

I. Zasądza od pozwanego (...) Towarzystwu (...) w W. na rzecz powódki I. T. kwotę 85.000 zł (osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 03 listopada 2013r. do dnia zapłaty;

II. Zasądza od pozwanego (...) Towarzystwu (...) w W. na rzecz powódki I. T. kwotę 9.787 zł (dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 648/16

UZASADNIENIE

Powódka I. T. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 85.000 zł jako różnicy pomiędzy należną jej zdaniem kwotą 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w następstwie śmierci osoby bliskiej a kwotą otrzymaną od pozwanego – 15.000 zł. Ponadto domagała się zasądzenia zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż dochodzona kwota stanowić ma zadośćuczynienie za krzywdę doznaną w następstwie tragicznej śmierci ojca M. T., który zginął w wypadku komunikacyjnym z 8.05.2009 r. Sprawca wypadku miał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia obowiązkowego posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wyjaśnił, iż co do zasady nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, w następstwie którego śmierć poniósł ojciec powódki, jednak roszczenie jest przedawnione (roszczenie wywołane czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu

z upływem lat trzech, a tylko jeśli chodzi o przestępstwo stwierdzone prawomocnym wyrokiem skazującym sądu karnego możliwe jest przyjęcie dłuższego, 20-letniego okresu),

a ponadto wypłacona przez niego dotąd kwota 15.000 zł jest adekwatna do odczuwanego przez powódkę bólu i cierpienia po stracie osoby najbliższej i w pełni rekompensują doznaną w związku z tym krzywdę. Zdaniem pozwanego, powódka nie zawarła w pozwie opisu swych przeżyć i nie udowodniła ich, a była do tego niezbędna wiedza specjalistyczna

Sąd ustalił następujący stan faktyczny i zważył, co następuje:

Okoliczności wypadku i zasada odpowiedzialności pozwanego z polisy OC sprawcy szkody i częściowe zaspokojenie roszczenia o zadośćuczynienie są bezsporne.

Do wypadku doszło 8.05.2009 r. w K.. Prowadząca s. (...) A. T. (siostra powódki) nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego w jej samochód uderzyło posiadające pierwszeństwo v. (...). Na skutek odniesionych obrażeń zmarł pasażer s. - ojciec powódki M. T. (odpis skrócony aktu zgonu k. 10). Tego dnia sprawczyni wypadku była objęta ochroną ubezpieczeniową OC poprzednika prawnego pozwanego ((...).U. S.A. (...) w W.) który przyznał powódce z tytułu zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł (pismo z 14.10.2010 r. k. 12).

Okoliczności tego samego wypadku i zadośćuczynienia innych członków rodziny T. po śmierci M. T. były już przedmiotem procesu sądowego (twierdzenie pozwu niezaprzeczone w odpowiedzi na pozew ani na rozprawie). W jego wyniku żonie i trzeciej córce M. T. przyznano bez uwzględnienia kwot wypłaconych (a więc jako 100% roszczenia) kwoty po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia (odpis wyroku Sądu Najwyższego z 27.11.2014 r., IV CSK 112/14, www.sn.pl, k. 46).

W chwili śmierci M. T. miał 47 lat, pozostawał w związku małżeńskim. Ojciec powódki prowadził gospodarstwo rolne i z tego utrzymywał rodzinę na przeciętnym poziomie. Dbał o rodzinę, był z dziećmi mocno związany emocjonalnie. Powódka lubiła codziennie spędzać z nim czas, był jej pomocny, uczył ją wielu rzeczy. Miał czworo dzieci (jeden z synów i jedna z córek – sprawczyni wypadku zginęli z nim), w tym powódkę, która urodziła się w dniu (...) – jako ostatnie dziecko. Powódka miała

w dniu wypadku 18 lat. Przeżyła wypadek emocjonalnie podobnie silnie jak rodzeństwo, choć w relacji matki nawet nieco silniej - jako dziewczyna uczęszczająca jeszcze do technikum

(3 klasa). Ciężko było z nią rozmawiać, nie korzystała jednak z pomocy psychiatry ani psychologa. Po wypadku brała przez krótki czas leki na uspokojenie. Długi czas nie widziała miejsca wypadku. Zwłoki ojca zobaczyła dopiero na pogrzebie. Uczyla się średnio, nie było potem problemów z przejściem do wyższej klasy, jednak załamała się na tyle, że zrezygnowała z planów pójścia na studia. Nie zdała egzaminu maturalnego, przerwała kurs na prawo jazdy, który rozpoczęła w kwietniu 2009 r. Po szkole pomagała krótko matce

i bratu w gospodarstwie, przez jakiś czas po wypadku spała z matką, po czym podjęła pracę kelnerki, barmanki, a obecnie magazynierki. Ma partnera, nie ma dzieci. Obecnie rzadziej jeździ na grób ojca, gdyż mieszka w oddaleniu od gospodarstwa i cmentarza – w K. (dowód - zeznania świadków: S. T., P. T. k. 63, zeznania powódki k. 64).

W dniu 21.09.2015 r. powódka zgłosiła sporne roszczenie we wniosku o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej (dowód: odpis wniosku z prezentatą k. 58).

Postanowieniem z 23.09.2009 r. (...) Policja umorzyła śledztwo w sprawie opisanego wyżej wypadku drogowego na podstawie art. 17 §1 pkt 5 k.p.k., ponieważ zmarła w jego wyniku sprawczyni - siostra powódki, a jedyną przyczyną wypadku było naruszenie przez nią zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym skutkujące śmiercią dwóch pasażerów jej auta (czyn z art. 177 §2 k.c.), a konkretnie niezachowanie przez nią należytej ostrożności i nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu (dowód: odpis postanowienia k. 59-60).

Sąd zważył, co następuje:

W części spornej faktów Sąd oparł rozstrzygnięcie na wszystkich dowodach przedstawionych przez powódkę – zarówno dokumentach, jak i na zeznaniach świadków (matki i brata) oraz na jej własnej relacji zawartej w zeznaniach

(przesłuchaniu strony). Dowodów tych pozwany nie kwestionował. Nie budzą one też zastrzeżeń Sądu. Nie wpływa negatywnie na zeznania świadków to, że pochodzą one od osób najbliższych – w końcu z reguły w tego typu sprawach relacja na temat przeżyć i krzywdy oparta jest na rodzinie poszkodowanego.

Roszczenie nie jest przedawnione.

Policja umorzyła śledztwo w sprawie o przestępstwo z art. 177 §2 k.k. wobec śmierci sprawcy. Zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd w postępowaniu cywilnym jest związany jedynie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, nie oznacza to jednak, że nie jest uprawniony do ustalenia przestępstwa inną drogą na potrzeby procesu cywilnego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności postanowienie o umorzeniu śledztwa (zawierające szczegółowe ustalenie przebiegu wypadku) wskazują wyczerpująco natomiast, że przyczyną wypadku było nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez siostrę powódki, wskutek czego śmierć poniósł m.in. ojciec. Pozwany nie przedstawił w toku procesu żadnych też dowodów na okoliczność, że przyczyną wypadku były inne okoliczności. Śmierć sprawcy i związane z tym umorzenie śledztwa (zamykające drogę do wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa) nie mogą wywoływać negatywnych skutków w zakresie przedawnienia roszczeń poszkodowanego. Słusznie więc wskazuje powód, że delikt kierującej s. jest jednocześnie przestępstwem (występkiem) z art. 177 §2 k.k., a co za tym idzie – termin przedawnienia w tej sprawie wynosi nie 3 lata, lecz 20 lat (art. 442 §2 k.c.). Zarzut przedawnienia okazał się zatem błędny.

Roszczenie jest również w pełni uzasadnione co do wysokości.

Myli się pozwany, twierdząc, że do ustalenia rozmiaru krzywdy niezbędna jest w każdej sprawie wiedza psychologa lub psychiatry. W tym przypadku powódka nie twierdziła o trwałym uszczerbku na swym zdrowiu psychicznym, nie zachodzi też żadne przesłanki, by twierdzić, że żałoba powódki przebiegła w nadzwyczajny sposób

w porównaniu z innymi żałobami 18-letniej dziewczyny po utracie ojca lub by nie została zakończona. Te kwestie należy ocenić z korzyścią dla pozwanego. Sądowi pozostaje ocena krzywdy z ludzkiego punktu widzenia. Rozpoznając kwestię zadośćuczynienia należnego powódce, Sąd - podobnie jak Sąd Najwyższy w przytoczonym wyżej wyroku - uwzględnił takie okoliczności jak doznane przez powódkę: krzywda i ból, długotrwałość i stopień ich cierpień, poczucie osamotnienia po stracie bliskiej osoby, stopień zażyłości i bliskości łączące powódkę z synem, charakter relacji rodzinnych i intensywność kontaktów, wiek uprawnionej i wiek zmarłego, a także proces zmagania się przez powódca z żałobą i konsekwencje śmierci ojca dla strefy psychicznej powódki, łącznie ze skutkami, które wywierają one dla jej aktywności życiowej (niezdanie matury, przerwanie kursu na prawo jazdy, porzucenie myśli o studiach). Słusznie zauważył Sąd Najwyższy, że ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci bliskiej osoby jest kwestią niezwykle trudną do oceny, każdy przypadek należy bowiem traktować indywidualnie

z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy i wymienionych wyżej przesłanek, przy czym należy się tu opierać na kryteriach obiektywnych, nie zaś tylko na subiektywnych odczuciach danej osoby. Powódkę z ojcem łączyły bardzo bliskie, zażyłe relacje, wyrażające się w codziennym, normalnym wspólnym zamieszkiwaniu, organizowaniu ogniska domowego i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Córnka i ojciec – jak w każdej normalnej rodzinie - mogli wzajemnie liczyć na swoją pomoc, utrzymywali ze sobą częste i serdeczne kontakty, służąc sobie w razie konieczności radą, dzielili się swoimi radościami i troskami. Powódka dość mocno przeżyła śmierć ojca, tym bardziej, że stała dopiero na progu dorosłości. Śmierć ojca przyszła nagle i nastąpiła w tragicznych okolicznościach Nie da się przewidzieć, jak zdarzenie wpłynęło na jej kształcenie i aktywność zawodową. Można jednak założyć, że sprawy potoczyłyby się pomyślniej, ponieważ najwyraźniej nagle wszystkie plany zostały przerwane. To wszystko to okoliczności wpływające pozytywnie na wysokość zadośćuczynienia.

Sądowi nie umknęły okoliczności zaniżające roszczenie. Przede wszystkim, powódka, w dniu wypadku była (choć ledwo, ale jednak) osobą dorosłą i w jakimś stopniu dojrzałą zarówno emocjonalnie, jak i towarzysko (jeszcze nie zawodowo). Małe dziecko z reguły bardziej przeżywa śmierć rodzica. Powódka dość szybko rozpoczęła proces żałoby, przeszła przez żałobę w sposób normalny, nie wymagała pomocy psychologicznej ani tym bardziej psychiatrycznej, a

proces ten został już zakończony. Nie można też nie uwzględnić faktu, że wypadek miał miejsce w 2009 r., a faktem powszechnie znanym jest, że w praktyce sądowej następuje stały proces zwiększania kwot przyznawanych tytułem zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej. Kwestie materialne, związane złożeniem na utrzymanie rodziny, nie są związane z zakresem zadośćuczynienia.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego (w tym wyrok cytowany wyżej) stara się przełamywać tendencję do orzekania zadośćuczynień na niskim poziomie. Nie powinny one bezpodstawnie wzbogacać poszkodowanego, nie mogą jednak z drugiej strony przyjmować wysokości symbolicznej. Powinny stanowić odczuwalną wartość w odniesieniu do poziomu życia społeczeństwa (przeciętne stopa życiowa) i do warunków gospodarczych.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, Sąd uznał, że właściwym w tym przypadku jest zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł, a ponieważ powódce wypłacono przed procesem z tego tytułu 15.000 zł, do zasądzenia na podstawie art. 446 §4 k.c. pozostało 85.000 zł. W ocenie Sądu, powyższa kwota, obok kwoty przyznanej dotychczas powódce przez ubezpieczyciela, zrekompensuje jej w pełni odczuwany ból i cierpienie po stracie osoby najbliższej, spełniając w całym zakresie swoją funkcję kompensacyjną.

Nawiasem mówiąc, jest to w podobnych okolicznościach podobna kwota do tej, która prawomocnie została przyznana matce i bratu powódki z tytułu zadośćuczynienia za śmierć M. T.. Spełniony jest więc postulat wydawania podobnych orzeczeń sądowych w analogicznych stanach faktycznych i prawnych.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od wskazanej przez powódkę daty 3.11.2013 r., uznając, że pozwany ubezpieczyciel przed wytoczeniem powództwa tylko w niewielkim zakresie spełnił swoje roszczenie na rzecz powódki, a ponadto podniósł zupełnie pozbawiony przesłanek zarzut przedawnienia. Pozwany daty tej nie kwestionował i nie wskazywał, by nie była ona odpowiednia do daty zgłoszenia szkody i upływu ustawowego 30-dniowego okresu do wypłaty należności.

Pozwany zapowiadał złożenie dokumentów z akt szkody, jednak nie wskazywał, które z tych dokumentów będą stanowić przedmiot dowodu i na jakie konkretne okoliczności, ponadto nie złożył ich do zamknięcia rozprawy, dlatego wniosek ten został pominięty.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. Powódka była uprawniona do zwrotu: opłaty od pozwu (4.250 zł), wynagrodzenia radcowskiego wg norm przepisanych (stawka minimalna 5.400 zł przy braku podstaw do jej podwyższenia), opłaty od pełnomocnictwa (17 zł) = 9.667 zł oraz kosztów posiedzenia pojednawczego (120 zł) z art. 186 §2 k.p.c.

SSO Rafał Kubicki